
Warszawa, dnia 16 stycznia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie
I Wydział Cywilny
Pl. Krasińskich 2/4/6
00- 207 Warszawa

Wnioskodawcy: Ewa Bernatowicz
Mariusz Karpiński
Krzysztof Jakubowski
Michał Walewski
Ryszard Zalewski
/adresy wszystkich w aktach sprawy/

wszyscy reprezentowani przez adw. Witolda Zielaka
/adres w stopce/

Uczestnik: Janusz Grzyb
/adres w aktach sprawy/

reprezentowany przez r.pr. Dorotę Burczaniuk
/adres w aktach/

Sygn. akt I Instancji: XXIV Ns 2/14

PILNE Sprawa w trybie wyborczym (USTAWA O REFERENDUM LOKALNYM)

ODPOWIEDŹ NA ZAŻALENIE

W imieniu wnioskodawców, na podstawie pełnomocnictwa, którego odpis znajduje się w aktach sprawy, niniejszym wnoszę o oddalenie w całości zażalenia złożonego przez uczestnika w dniu 09 stycznia 2014 roku oraz o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawców kosztów sądowych – w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem wnioskodawców wniesione przez uczestnika zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 08 stycznia 2014 r. jest bezzasadne, a zarzuty w nim podniesione chybione. Zanim wnioskodawcy odniosą się do merytorycznych zarzutów zażalenia wskazać należy przede wszystkim na zupełną niedorzeczność wniosku uczestnika o rozpatrzenia zażalenia na posiedzeniu jawnym. Po pierwsze treść tego wniosku pozostaje w sprzeczności z treścią art. 397 § 1 k.p.c.. Po drugie (nawet gdyby przyjąć, że Sąd Apelacyjny na podstawie art. 148 § 2 k.p.c. byłby władny skierować sprawę na posiedzenie jawne) wskazać należy na „interesujące” uzasadnienie tego wniosku jakim jest (cyt.) „*pożnanie specyfiki osobowościowej stron biorących udział w przedmiotowej sprawie*”. Nie podejmując nawet próby odgadnięcia jaką to „*specyfikę osobowościową stron*” miał na myśli autor zażalenia wskazać należy, że spór w niniejszym

postępowaniu dotyczy treści konkretnej ulotki kolportowanej przez uczestnika postępowania, a dokładniej tego, że konkretne informacje w niej zawarte są nieprawdziwe, tym samym kwestia osobowości stron nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. Na marginesie można wskazać, że wnioskodawcy bardzo chętnie odnieśliby się szczegółowo na jawnej rozprawie do treści samego zażalenia i zarzutów w nim poczynionych, mając jednak na względzie interes wnioskodawców w jak najszybszym zakończeniu niniejszego postępowania (a przypomnieć należy, że to właśnie konieczność zapewnienia szybkości postępowania zażaleniowego leży u podstaw rozpoznania zażalenia na posiedzeniu niejawnym), wnoszę o rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jeszcze w piątek 17 stycznia 2014 roku (referendum, którego dotyczy sporna ulotka odbędzie się bowiem już 2 dni później, tj. w niedzielę 19 stycznia 2014 roku).

Przechodząc się do poszczególnych zarzutów podniesionych przez uczestnika zacząć wypada od zarzutu najdalej idącego, a jednocześnie wydaje się najmocniej eksponowanego przez uczestnika, tj. zarzutu nieważności postępowania z uwagi na rzekome pozbawienie uczestnika możliwości obrony swych praw w toku postępowania. Owa nieważność postępowania miała polegać na niedoręczeniu pełnomocnikowi uczestnika Postanowienia Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem w dniu jego wydania. Zarzut ten jest chybiony z kilku co najmniej względów. Po pierwsze zarzut ten jest wewnętrznie sprzeczny z samym zachowaniem uczestnika, który pomimo rzekomych naruszeń procedury dokonanej przez Sąd I Instancji złożył w przewidzianym terminie skuteczne zażalenie, a co więcej w treści tegoż zażalenia wprost odwoływał się do samego postanowienia jak i jego uzasadnienia (vide str. 7, drugi akapit zażalenia w którym skarżący odwołuje się do pominięcia przez Sąd *meriti* zeznań świadków). Po drugie wskazać należy, że zarówno uczestnik jak i jego pełnomocnicy **uczestniczyli** tak w posiedzeniu Sądu Okręgowego, jak również w ogłoszeniu treści Postanowienia i ustnych motywów jego wydania. Doskonale wiedzieli tym samym jakiej treści rozstrzygnięcie zapadło, a także jakie było jego uzasadnienie.

Dowód: protokół utrwalony z pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk.

Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w ustnych motywach swego rozstrzygnięcia bardzo dokładnie (wręcz metodycznie) wyjaśnił powody dla których wydał zaskarżone Postanowienie, wskazał również że wniosek (doręczony uczestnikowi) w znacznej części zasługiwał na uwzględnienie. Ustne motywy znalazły zresztą swoje odzwierciedlenie w doręczonym później pisemnym uzasadnieniu. Po trzecie, wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 15 września 2000 roku o referendum lokalnym (t. jedn. w Dz. U. z 2013 roku poz. 706 ze zm., dalej jako **Ustawa**) zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego wnosi się w terminie 24 godzin od jego **wydania**, a nie doręczenia stronie Postanowienia z jego uzasadnieniem (!). Tym samym to w interesie każdej ze stron uczestniczących w rozpoznawaniu, tzw. protestów wyborczych jest uczestnictwo w posiedzeniu na którym ogłoszone zostaje Postanowienie kończące sprawę. Uczestnik w toku całego postępowania (w tym podczas ogłoszenia Postanowienia) reprezentowany był zresztą przez dwóch profesjonalnych pełnomocników, trudno więc zakładać, że nie był mu znany ten przepis. Po czwarte wreszcie zauważyć wypada, że uczestnik oczekuje wyłącznie od Sądu działania mającego zagwarantować rozstrzygnięcie sporu w ciągu 24 godzin, sam zaś zupełnie nie jest tym zainteresowany o czym świadczy fakt, że zażalenie

wysłane zostało tradycyjną pocztą i dotarło do Sądu dopiero w dniu 14 stycznia 2014 roku, podczas gdy wcześniejszy kontakt z Sądem (tak w sprawie niniejszej, jak i wcześniejszej rozpatrywanej w tym trybie, tj. sprawie o sygn. akt IV Ns 141/13) dokonywany był wyłącznie za pomocą poczty elektronicznej e-mail bądź osobiście. Innymi słowy, gdy uczestnik miał interes w szybkim rozstrzygnięciu sprawy (która na marginesie również zakończyła się jego porażką) nie było dla niego przeszkód by zażalenie złożyć w Sądzie osobiście przed upływem 24 godzin od wydania skarżonego Postanowienia (*vide* sprawa IV Ns 141/13 z 23 grudnia 2013 roku), w sytuacji natomiast gdy uczestnik ma ewidentny interes aby niekorzystne dla niego Postanowienie Sądu Okręgowego wydane w niniejszej sprawie nie uprawomocniło się przed terminem niedzielnego referendum, szybkość postępowania – poza górnolotnymi hasłami – nie ma dla niego już żadnego znaczenia. Pozostawiam do uznania Sądu ten dwoisty sposób pojmowania szybkości postępowania.

Odnośnie zarzutu naruszenia zasady równości wobec prawa, tj. art. 32 Konstytucji RP to poza argumentacją przedstawioną powyżej należałoby zadać dodatkowo pytanie na czym polegało nierówne traktowanie przez Sąd Okręgowy stron postępowania? Czyżby w tym, że pełnomocnik wnioskodawców otrzymał skażone Postanowienie wraz z uzasadnieniem trzy minuty później niż pełnomocnik uczestnika (w rzeczy samej potwierdzam, iż otrzymałem te Postanowienie o godz. 10.42 w dniu 09 stycznia 2014 roku)? Uczestnik nawet nie wysłał się na rozbudowanie czy uzasadnienie tego zarzutu. Znamienne jest przy tym, że uczestnik wskazuje, że jego prawo do złożenia środka zaskarżenia zostało ograniczone z 24 godzin do godziny i trzydziestu minut, w sytuacji gdy 15 stronicowe zażalenie zostało wysłane za pośrednictwem Poczty Polskiej już 48 minut po otrzymaniu skarżonego Postanowienia wraz z uzasadnieniem (!).

W zakresie naruszenia art. 3 k.p.c., 6 k.c i 232 k.p.c. poprzez nieprzedstawienie przez wnioskodawców dowodów potwierdzających prawdziwość (!) treści wskazanych w ulotce jak też, że nie przedstawiła dowodów, że ulotka nie była rozpowszechniana przed datą 28 listopada 2013 roku, to ograniczyć wypada się do stwierdzenia, że strona wnioskująca nie tylko nie wskazała dowodów potwierdzających prawdziwość treści wskazanej w ulotce, ale nawet tego nie zamierzała uczynić, albowiem wnioskodawca od samego początku udowodniał sytuację zgoła odmienną, a mianowicie to, że ulotka zawiera informacje nieprawdziwe (!). Strona wnioskująca wykazała też (*vide* zeznania świadków Dariusza Nowaka, Krzysztofa Brańskiego, Marii Duszyńskiej, a także przesłuchanie samych wnioskodawców), że ulotka była rozpowszechniana po 28 listopada 2013 roku. Jeżeli uczestnik twierdzi inaczej, to zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 6 k.c. okoliczność ten winien udowodnić uczestnik a nie wnioskodawcy. Na marginesie można jedynie dodać, że Sąd Okręgowy przekonująco, spójnie i logicznie wyjaśnił czemu nie dał wiary twierdzeniom uczestnika jakoby ulotka była rozpowszechniana przed datą 28 listopada 2013 roku.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 35 Ustawy oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie daty rozpowszechniania spornej ulotki to wskazać należy na daleko idące niezrozumienie przez

uczestnika istoty niniejszego postępowania. Uczestnik zarzuca bowiem Sądowi Okręgowemu (str. 6 zażalenia akapit pierwszy, pogrubiony) że treści zawarte w ulotce były ujawnione już w połowie października 2013 roku, podczas gdy przedmiotem sporu nie jest samo w sobie ujawnienie treści analogicznych jak w ulotce, ale treść samej ulotki. Słusznie zresztą przyjął i szczegółowo uzasadnił Sąd I Instancji, że ulotki odwołujące się w swej treści do referendum i zachęcające do nieuczestniczenia w referendum nie mogły być rozpowszechniane przed samą decyzją co do przeprowadzenia referendum, która zapadła 28 listopada 2013 roku (okoliczność bezsporna). Oczywiście prawdą, jest też fakt, że od września 2013 roku (dokładnie od 20 września 2013 roku) uczestnik postępowania wiedział, że inicjatorzy zamierzają przeprowadzić referendum, niemniej jednak do czasu zebrania odpowiedniej liczby podpisów i formalnej decyzji Komisarza Wyborczego referendum było zdarzeniem jedynie przyszłym i niepewnym (mając na uwadze mocno akcentowane przez uczestnika poparcie społeczne jakim mieszkańcy obdarzyli go w ostatnich wyborach można wręcz przyjąć, że dla uczestnika możliwość zarządzenia referendum z inicjatywy mieszkańców była wręcz nieprawdopodobna). Tym samym skoro uczestnik nie miał podstaw przypuszczać, że referendum w ogóle zostanie zarządzane, nieprawdopodobnym jest aby już w połowie października zwracał się do mieszkańców z apelem o nieuczestnictwo w referendum. Niemniej ciekawy jest fakt – powoływany dopiero w zażaleniu – jakoby ulotki dotarły w październiku co najmniej do 100 osób. Podkreślić należy, że okoliczności tej uczestnik nawet nie podjął próby udowodnić.

Wnioskodawcy stanowczo zaprzeczają twierdzeniu zażalenia jakoby wnioskodawcy przyznali fakt, że treść ulotki była prezentowana na sesji Rady Gminy Nadarzyn w dniu 22 listopada 2013 roku. Uczestnik nie wskazał kiedy i gdzie wnioskodawcy mieliby rzekomo przyznać ten fakt.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem zażalenia jakoby Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę zeznań świadka Małgorzaty Zielonki (niechlujnie określanej przez autora zażalenia raz jako Małgorza Zielińska, raz jako Małgorza Zielona, raz wreszcie prawidłowo jako Małgorzata Zielonka). Na karcie 12 uzasadnienia skarżonego Postanowienia Sąd dokładnie wyjaśnił w jakiej części uznał za wiarygodne zeznania tegoż świadka.

Zupełnie bezpodstawny jest zarzut jakoby Sąd I Instancji nie wziął pod uwagę tego, iż komisarz (tu kolejne pomylenie pojęć przez autora zażalenia, który zapewne miał na myśli osobę pełniącą funkcję organów Gminy powoływaną przez Prezesa Rady Ministrów zgodnie z treścią art. 67 ust. 1 Ustawy) cyt. „*nie ma żadnych ustawowych kompetencji do zastępowania rady gminy nie ma on bowiem prawa wydawania uchwał*”. Sąd Okręgowy oczywiście nie mógł wziąć pod uwagę wniosku stawianego przez uczestnika z prostego powodu – jest to wniosek pozostający w jaskrawej sprzeczności z treścią powoływanego wyżej art. 67 ust. 4 Ustawy, który wyraźnie stanowi, że osoba powoływana przez Prezesa Rady Ministrów pełni funkcję **organów** samorządu terytorialnego, tym samym pełni również funkcje Rady Gminy. Tylko tyle i aż tyle.

Nie sposób wreszcie zauważyć, że uczestnik zarzuca Sądowi Okręgowemu błędne przyjęcie, że (cyt.) „*nie prawdą jest również, iż przeprowadzenie referendum związane jest z poniesieniem przez daną jednostkę samorządu terytorialnego kosztów*” podczas gdy Sąd ten w swoim rozstrzygnięciu przyjął (a tym samym zaakceptował stanowisko wnioskodawców), że nieprawdziwe jest twierdzenie iż przeprowadzenie referendum wiąże się z **niepotrzebnymi** kosztami. Ani Wnioskodawcy ani Uczestnik, ani tym bardziej Sąd Okręgowy nie przyjmowali, że referendum nie jest powiązane z kosztami, kwintesencją sporu jest jednak odpowiedź na pytanie czy prawdziwe jest stwierdzenie, że koszty te są niepotrzebne. Sąd I Instancji szczegółowo wyjaśnił dlaczego uznał, że stwierdzenie takie jest nieprawdziwe, a uczestnik w swoim zażaleniu nie wskazuje dlaczego taka ocena Sądu miałaby być błędna (rozważania uczestnika na temat samej konieczności poniesienia takich kosztów – kosztów, które w budżecie Gminy Nadarzyn stanowią promil – nie mają tu rzecz jasna nic do rzeczy).

Wnioskodawcy zaprzeczają, jakoby bezsporną okolicznością była w niniejszym postępowaniu destabilizacja działań gminy w razie odwołania jej organów (str. 9 zażalenia). Treść art. 67 ust. 4 Ustawy wskazuje okoliczność zupełnie odwrotną, a więc zastąpienie organów gminy poprzez osobę wskazaną przez Prezesa Rady Ministrów. Z destabilizacja moglibyśmy mieć do czynienia wyłącznie w sytuacji gdyby sama Ustawa, jak również żaden inny akt prawa powszechnie obowiązującego nie przewidywały co dzieje się w sytuacji odwołania w referendum organów jednostki samorządu terytorialnego. Na marginesie jedynie wypada podnieść, że gdyby zaaprobować tezę lansowaną przez uczestnika konsekwentnie od samego początku postępowania, a szczególnie akcentowaną w zażaleniu, o rzekomej destabilizacji czy zakłóceniu funkcjonowania gminy na skutek odwołania jej organów w referendum to wówczas w zasadzie żadne referendum w Polsce nie miałoby racji bytu jako instytucja zakłócająca działanie legalnie wybranych władz jednostki samorządu terytorialnego.

Stanowczy sprzeciw wnioskodawców budzi zupełnie pozbawione podstawy normatywnej twierdzenie zażalenia jako kompetencje osoby powoływanej przez Prezesa Rady Ministrów w trybie art. 67 Ustawy ograniczały się do zastępowania wójta (str. 10 zażalenia). Twierdzenie to pozostaje w jaskrawej sprzeczności z powoływanym już wielokrotnie art. 67 ust. 4 Ustawy.

Wobec powyższego wnoszę jak na wstępie.

Adwokat Witold Zielak

Zał.,
- dowód wysłania pisma stronie przeciwnej.